

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Kowacz-Braun SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. i (...) Towarzystwu (...) w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego (...) Towarzystwa (...) w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 22 listopada 2016 r. sygn. akt I C 1140/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I, II i IV

- w punkcie I w ten sposób, że kwotę 120 000 zł podwyższa do kwoty 127 500 zł (sto dwadzieścia siedem tysięcy pięćset złotych);

- w punkcie IV w ten sposób, że kwotę 4 578,50 zł podwyższa do kwoty 6 375 zł (sześć tysięcy trzysta siedemdziesiąt pięć złotych);

2. oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;

3. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Anna Kowacz-Braun SSA Józef Wąsik SSA Zbigniew Ducki

Sygn. akt I A Ca 232/17

UZASADNIENIE

Powódka A. M. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu skierowanego przeciwko (...) spółce z o.o. z siedzibą w (...) S.A. z siedzibą w S. domagała się zasądzenia solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 640.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wraz z odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu.

Na uzasadnienie swoich roszczeń powódka podała, że obecnie liczy 5 lat i zamieszkuje z rodzicami, bratem B. liczącym 7 lat i siostrą M. liczącą 22 lata w domu w B. położonym przy ul. (...). Dom znajduje się tuż przy torach kolejowych relacji B. – B.. Dom i działkę od nasypu kolejowego dzieli jedynie droga szerokości 2,5 metra. Od drzwi wejściowych domu do drogi jest jedynie 50 metrów. W dniu 22 listopada 2011 roku powódka licząc wówczas 3 lata pozostawała w domu wraz z jej 4 letnim bratem pod opieką ojca i dorosłej już siostry M. M. (1). Około godziny 12 ojciec powódki wyszedł do pracy zostawiając małe dzieci pod opieką córki M.. Wcześniej wielokrotnie sprawowała ona opiekę nad dziećmi i czyniła to odpowiedzialnie. M. była osobą bardzo odpowiedzialną, studiowała na Uniwersytecie (...) w K. i była zaangażowana w rodzinę. Wczesnym popołudniem małe dzieci zostały przez M. M. (1) umieszczone w jednym z pokoi gdzie miały rozłożone zabawki i gdzie przebywał ich piesek. Upewniwszy się, że dzieci są zajęte zabawą M. M. (1) wyszła na kilka minut do łazienki. Będąc w łazience usłyszała krzyki i wybiegła na zewnątrz budynku. Wówczas zobaczyła stojący na torowisku pociąg i leżącą powódkę która mocno krwawiła. Jak się okazało po wyjściu M. M. (1) do łazienki powódka podeszła do drzwi wejściowych do domu aby wypuścić stojącego przy nich psa a następnie pobiegła za nim na zewnątrz. Pomimo, że rodzice wielokrotnie uczyli powódkę aby nie wychodziła sama na zewnątrz budynku i nie podchodziła do torów kolejowych małe dziecko pobiegła za psem w kierunku torowiska gdzie się zatrzymała. Wówczas została potrącona przez nadjeżdżający pociąg i doznała licznych i trwałych obrażeń.

Strona pozwana (...) Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w S. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych. Na uzasadnienie strona pozwana wskazała, że nie uznaje roszczenia zarówno co do zasady jak i wysokości.

Strona pozwana (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wedle norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Tarnowie zaskarżonym wyrokiem:

1/ zasądził od pozwanych (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. i (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w S. in solidum - na rzecz powódki A. M. kwotę 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 listopada 2014 r. do dnia zapłaty a ponadto kwotę 1.171,78 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 marca 2015 r. do dnia zapłaty;

2/ w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

3/ umorzył postępowanie w zakresie zasądzenia kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

4/ nakazał pobrać od pozwanych (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. i (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Tarnowie kwoty po 4.578,50 zł tytułem uzupełnienia kosztów postępowania;

5/ zasądził od powódki A. M. na rzecz pozwanych (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. i (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w S. kwoty po 4.474,50 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

6/ odstąpił od obciążania powódki nie uiszczonymi kosztami postępowania.

Jako podstawę rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przyjął następujący stan faktyczny:

Powódka liczy obecnie prawie 6 lat. W listopadzie 2011 roku powódka zamieszkiwała w domu swoich rodziców położonym w B. przy ul. (...) gdzie wraz z nimi mieszkali też o rok starszy od powódki brat B. i pełnoletnia siostra M.

licząca obecnie 23 lata. W listopadzie 2011 roku matka powódki E. M. była na urlopie wychowawczym w związku z opieką nad powódką.

W dniu 22 listopada 2011 roku około godziny 10.00 matka powódki wyszła z domu załatwić sprawy urzędowe. W domu został ojciec powódki i siostra M. wraz z powódką i bratem B.. M. M. (1) miała wówczas ukończone 19 lat. Około godziny 12.00 z domu wyszedł ojciec powódki który miał na 14.00 udać się do pracy. W domu pozostała powódka i jej brat B. oraz siostra M.. Małoletnie dzieci to jest powódka i jej brat B. przebywała w jednym z pokoi gdzie się bawili zabawkami. Był z nimi piesek, który skakał do drzwi i chciał wyjść na zewnątrz. W pewnym momencie M. M. (1) udała się do łazienki zrobić pranie zostawiając dzieci same z pieskiem. Wówczas powódka otworzyła drzwi wejściowe do domu aby wypuścić psa a następnie wybiegła z domu za psem.

Dom usytuowany jest około 50 metrów od nasypu torowiska kolejowego relacji B. – B.. Nasyp ma wysokość około 1 metra. Działka na której znajduje się dom powódki od strony torów jest ogrodzona. Znajduje się tam brama wjazdowa i bramka a pomiędzy ogrodzeniem a torowiskiem biegnie droga dojazdowa do domów. Bramka nie była zamykana na klucz. Również drzwi wejściowe do domu nie były zamknięte na klucz. W domu powódki był zwyczaj nie zamykania na klucz drzwi wejściowych podczas obecności domowników za dnia.

W pewnym momencie M. M. (1), który cały czas przebywała w łazience, usłyszała krzyki i pisk hamowanego pociągu. Wybiegła z domu i zobaczyła leżącą na nasypie powódkę. Okazało się, że powódka licząca wówczas dwa lata i osiem miesięcy otworzyła drzwi do domu aby wypuścić psa i za psem wybiegła na zewnątrz. Następnie za psem wybiegła przez bramkę posesji i pobiegła w kierunku torowiska gdzie przy torowisku rosną krzaki i trawy. W tej chwili torowiskiem poruszał się pociąg pasażerski relacji K.. Na tym odcinku istnieje ograniczenie prędkości pociągów do 40 km/h. Pociąg poruszał się z prawidłową prędkością. Maszynista był trzeźwy. Pociąg jak również trakcja kolejowa nie był uszkodzone. Maszynista zobaczywszy powódkę zbliżającą się do torów natychmiast zaczął hamowanie pociągu i puścił ostrzegawczy sygnał dźwiękowy. Powódka zatrzymała się jednakże nie odsunęła się od torowiska na bezpieczną odległość. Wobec powyższego została uderzona bokiem przez nadjeżdżający pociąg i przewróciła się na nasyp torowiska. Następnie pociąg się zatrzymał. Z pociągu wybiegł kierownik pociągu, który pierwszy znalazł się przy powódce. Następnie do powódki przybiegła jej siostra M. M. (1). Wezwano pogotowie a M. M. (1) zabrała powódkę na ręce i zaniósła do domu.

Obecnie przy torowisku przebiegającym obok posesji powódki ustawione są płyty akustyczne odgradzające torowisko o wysokości około 2 metrów. (Dowód: Odpis skrócony aktu urodzenia (k.13, Zdjęcia (k.166, Protokół powypadkowy z dnia 20 grudnia 2011 roku (k.114-117,185),Zeznanie świadka E. M. (k.168-169), Zeznanie świadka M. M. (1) (k.169-170), Zeznanie świadka T. G. (k.205-207).

Pociąg który uderzył powódkę odbywał kurs w ramach firmy (...) z o.o. z siedzibą w W.. W okresie wypadku (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. miała zawartą umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia z (...) Towarzystwem (...)S.A. z siedzibą w S.. Dowód:Protokół powypadkowy z dnia 20 grudnia 2011 roku (k.114-117,185), Ogólne warunki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia (k.120-130,

W sprawie wypadku prowadzone było postępowanie karne przez Komendę Powiatową Policji w B. pod sygn. Ds. 1634/11 w sprawie nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym oraz nieumyślnego narażenia powódki w dniu 22 listopada 2011 roku na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez osoby sprawujące nad nią opiekę Postanowieniem z dnia 13 stycznia 2012 oba postępowania zostały umorzone pierwsze wobec braku znamion czynu zabronionego a drugie wobec braku wymaganego wniosku o ściganie. (Dowód:Dokumentacja w aktach Komendy Powiatowej Policji w B. sygn. Ds. 1634/11).

Po wypadku z uwagi na zagrożenie życia powódka została przetransportowana helikopterem do (...) Szpitala (...) w K. gdzie przebywała do 8 grudnia 2011 roku. Stwierdzono u niej uraz wielomiejscowy, uraz twarzoczaszki, złamanie zespołu jarzmowo – szczękowego i stropu oczodołu lewego, krwiak podskórny okolicy skroniowo – ciemieniowej po stronie lewej. W trakcie leczenia stwierdzono u powódki uszkodzenie splotu barkowego lewego, który wywoła

niedowład kończyny górnej lewej, co spowodowało, że ręką zwiślała bezwładnie. Następnie małaletnia była leczona w (...) Szpitalu (...) we W. gdzie poddano ją serii zabiegów rehabilitacyjnych i wykonano zabieg operacyjny. Pomimo leczenia powódka nie odzyskała czucia w ręce. W dniu 21 maja 2014 roku powódka została poddana badaniu którego wynik wykazał konieczność kolejnej operacji. Wedle lekarzy nie ma jednak możliwości odzyskania czucia w ręce a możliwa jest jedynie niewielka poprawa. Powódka musi przechodzić stałą rehabilitację. Dowód: Dokumentacja medyczna (k.17-73,192-199).

Orzeczeniem Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w B. z dnia 19 października 2012 roku powódka została uznana za osobę niepełnosprawną wymagającą stałego udziału opiekuna w codziennym funkcjonowaniu w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Niepełnosprawność datowano do dnia 22 listopada 2011 roku. Następnie orzeczeniem z dnia 21 listopada 2014 roku ponownie uznano powódkę na osobę niepełnosprawną a niepełnosprawność datowano do dnia 30 listopada 2018 roku. Dowód: Orzeczenie PZd/sOoSN w B. z dnia 19 października 2012 roku (k.74), Orzeczenie PZd/sOoSN w B. z dnia 21 listopada 2014 roku (k.163)

W wyniku wypadku powódka doznała urazu twarzoczaszki ze złamaniem oczodołu lewego, zatoki szczękowej lewej, uszkodzenia splotu ramiennego lewego i niedowładu kończyny górnej lewej. Od wypadku powódka pozostaje w stałym leczeniu rehabilitacyjnym. Obecnie oczekuje na kolejną operację ręki we W.. W związku z wypadkiem powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 30 % w związku z urazem ręki. Pozostałe urazy nie spowodowały długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Uraz twarzoczaszki wraz ze złamaniem oczodołu nie pozostawił następstw a w szczególności zaburzeń ruchu gałek ocznych, podwójnego widzenia, asymetrii twarzoczaszki.

W zakresie niedowładu kończyny górnej lewej z powodu uszkodzenia splotu ramiennego odzyskanie pełnej sprawności jest niemożliwe. Zwłaszcza dotyczy to czynności chwytnej ręki, a więc najważniejszej funkcji kończyny.

Po wypadku siostra powódki M. M. (1) podniosła powódkę z miejsca wypadku, przeniosła do domu i tam powódka oczekiwała na przyjazd pogotowia. Czynności te nie miały wpływu na stan zdrowia powódki. Mimo prowadzonej rehabilitacji, a także wykonywanych zabiegów neurolizy nie jest możliwe na chwilę obecną odzyskanie sprawności w tej kończynie. Uszczerbek na zdrowiu powódki jest trwały i nie rokuje poprawy w zakresie odzyskania nawet części sprawności. (dowód: Opinia biegłego prof. dr hab. S. K. specjalisty z zakresu neurologii (k.225-228, Opinia uzupełniająca z dnia 2.10.2016 k- 286-288).

Pismami z dnia 3 listopada 2014 roku i z dnia 13 listopada 2014 roku powódka zgłosiła stronom pozwanym swoje roszczenia o zadośćuczynienie. Strona pozwana(...)Towarzystwo (...)S.A. z siedzibą w S. prowadziła postępowanie szkodowe i w dniu 5 grudnia 2014 roku przyznała powódce kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Następnie w dniu 12 lutego 2015 roku strona pozwana przyznała powódce dodatkowo kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Dowód: Pisma powódki z dnia 3 listopada 2014 roku i z dnia 13 listopada 2014 roku (k.79),Pismo (...) Towarzystwa (...)S.A. z siedzibą w S. z dnia 12 lutego 2015 roku (k.148-149)

Na stan faktyczny sprawy złożyły się ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd. Ustaleń faktycznych Sąd dokonał na podstawie powołanych powyżej i zalegających w aktach sprawy dokumentów dopuszczonych w charakterze dowodu przez Sąd, w tym także dokumentów zalegających w aktach Komendy Powiatowej Policji w B. sygn. Ds. 1634/11, a dotyczących przebiegu wypadku , a ponadto na podstawie wniosków zawartych w opinii biegłego sądowego prof. dr hab. S. K. specjalisty z zakresu neurologii oraz na podstawie zeznań świadków: E. M., M. M. (1) i T. G..

Wskazane powyżej dokumenty dające podstawę dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie Sąd uznał za autentyczne i wiarygodne. Ich treść i forma nie budziły zastrzeżeń i wątpliwości i nie ujawniły się okoliczności podważałyby wiarygodność tych dowodów i godziły w ich moc dowodową od strony materialnej czy formalnej.

Odnośnie dowodów osobowych Sąd dał wiarę zeznaniom świadków w zakresie okoliczności faktycznych wskazanych powyżej. Zwrócić należy uwagę, że w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania te były

zgodne a świadkowie starali się obiektywnie przedstawić przebieg zdarzenia. Brak było zatem podstaw aby w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy kwestionować twierdzenia świadków.

Sąd Okręgowy podzielił wnioski płynące z opinii biegłego prof. dr hab. S. K. specjalisty z zakresu neurologii. Opinia ta spełniała wszystkie kodeksowe wymogi w zakresie opiniowania. Cechowała się rzetelnością, fachowością i brak było skutecznych przesłanek mogących podważać zasadność wniosków zawartych w opinii. Biegły wydający opinię cechował się wysoką wiedzą fachową w zakresie opiniowanego przedmiotu. Biegły w stosownych analizach przedstawił podstawy, na których oparł się wydając opinię, jak i wskazał przesłanki prowadzące do końcowych wniosków. Wnioski zawarte w opinii wyczerpująco odpowiadały na wszystkie pytania Sądu skierowane do biegłego. Godzi się zauważyć, że żadna ze stron postępowania nie zgłaszała zarzutów względem opinii biegłego.

Na wstępie Sąd uznał, że w zakresie występowania przez małoletnich powodów o zadośćuczynienie nie jest wymagana zgoda sądu opiekuńczego dla przedstawicieli ustawowych dziecka. Zgodnie z art. 101 § 3 k.r.o. rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu ani wyrażać zgody na dokonywanie takich czynności przez dziecko. „Czynność małoletniej powódki polegającą na wytoczeniu powództwa o zadośćuczynienie nie sposób uznać za czynność przekraczającą zwykły zarząd, dla której dokonania wymagana jest zgoda sądu opiekuńczego (postanowienie Sądu Apelacyjnego w R. z dnia 5 września 2014 roku, sygn. akt I ACz 547/14, portal orzeczeń tegoż sądu). Zatem bezzasadne jest twierdzenie strony pozwanej o braku przedstawienia przez przedstawicielkę ustawową powódki zgody sądu rodzinnego na wytoczenie powództwa. Orzeczenie na jakie powołuje się strona pozwana dotyczyło zupełnie innej sytuacji, kiedy to doszło o zawarcia niekorzystnej dla małoletniego ugody przez przedstawiciela ustawowego i zrzeczenia się pozostałych przysługujących mu roszczeń, natomiast w niniejszej sprawie przedstawiciel nie podejmuje działań mogących pozbawić małoletnią powódkę przysługujących jej roszczeń i działa w jej interesie i na jej rzecz.

Następnie zwrócić należy uwagę, że bezzasadny był zarzut strony pozwanej o przedawnieniu roszczenia. Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce w dniu 22 listopada 2011 roku natomiast pozew został złożony w dniu 21 listopada 2014 roku (data stempla pocztowego), a zatem oczywiście jest, że nie upłynął powyżej wskazany trzyletni okres przedawnienia.

Jak wynika z treści pozwu powódka żądała od stron pozwanych zapłaty tytułem zadośćuczynienia łącznie kwoty 890.000 zł przy czym wskazała, że w tym mieści się kwota 640.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i kwota 250.000 zł tytułem naruszenia dóbr osobistych. Jak przyjmuje się w orzecznictwie gdy delikt obejmuje przesłanki z art. 445 k.c. to zadośćuczynienie przyznane na gruncie tego przepisu konsumuje zadośćuczynienie jakie może być przyznane w związku z naruszeniem dóbr osobistych na podstawie art. 448 k.c. „Należy przyjąć dla regulacji prawnej zawartej w przepisach art. 445 i 448 k.c. koncepcję istnienia jednej podstawy majątkowej ochrony dóbr osobistych, umożliwiającej także w przypadku naruszenia dóbr osobistych ujętych w art. 445 k.c. stosowanie obu majątkowych środków ochrony. Z tym zastrzeżeniem, że gdy i przepis art. 445 k.c. znajdzie zastosowanie, to pokrzywdzony na tej podstawie może żądać zadośćuczynienia pieniężnego dla siebie (co w tym zakresie pochłonie zadośćuczynienie na jego rzecz na podstawie art. 448 k.c.), a dodatkowo, i to o ile zostaną spełnione dalsze przesłanki może żądać zapłaty przez sprawcę naruszenia dobra osobistego zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny na podstawie art. 448 k.c. (w tym zakresie realizowana byłaby funkcja represyjna opisanego świadczenia, z tym wszakże zastrzeżeniem, że jak się wydaje cel ów nie może dotyczyć osoby ubezpieczyciela sprawcy szkody)”, (wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 22 stycznia 2015 roku, I ACa 1487/14, LEX nr 1665801). Zatem skoro zadośćuczynienie przyznane na podstawie art. 445 k.c. pochłania zadośćuczynienie jakie może być przyznane pokrzywdzonemu na podstawie art. 448 k.c. roszczenie powódki może zostać ocenione łącznie, bez potrzeby rozdzielania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę od zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Odnosząc się do podstaw odpowiedzialności pozwanych Sąd zwrócił uwagę, że stosownie do treści art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary,

gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa”, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c., traktuje się szeroko i odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, obejmującego każdy przejaw jego działania; istnienie związku pomiędzy ruchem i szkodą przyjmuje się już wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody i szkodą” (wyrok SN z dnia 5 czerwca 2014, IV CSK 588/13, LEX nr 1514741).

Jak wynika z powołanej normy prawnej odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo ukształtowana jest w oparciu o zasady ryzyka. Poszkodowany występując zatem z roszczeniem odszkodowawczym nie musi udowadniać winy pozwanego. „Art. 435 § 1 k.c. przewiduje surową odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Charakteryzuje się ona przede wszystkim tym, że istnieje niezależnie od winy prowadzącego przedsiębiorstwo, a prowadzący to przedsiębiorstwo może uwolnić się od odpowiedzialności wyłącznie poprzez wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Równocześnie godzi się zauważyć, iż podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody nastawione na zysk. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej przy tym okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami (wyrok Sądu Apel. w K.z dnia 12 marca 2015 roku, III APa 5/14, LEX nr 1665811). Powołana norma wskazuje jednakże przesłanki, które wyłączają odpowiedzialność za szkodę a przesłankami tymi są siła wyższa albo wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności, jako determinanty powstania szkody.

Przesłanki takie w niniejszej sprawie zdaniem Sądu nie zachodziły. Jak stanowi art. 426 k.c. małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. W orzecznictwie wskazuje się, że „użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot „wyłącznie z winy” należy odnosić do przyczyny, gdyż konstrukcja przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Ocena winy poszkodowanego, jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną. Tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem, a szkodą zwalnia prowadzącego przedsiębiorstwo od odpowiedzialności. Z art. 435 § 1 k.c. wynika, że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Jeżeli zatem wyłączną przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego, (co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu ze względu na cechy osobiste, winy przypisać nie można), przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi, a tym samym - odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona (wyrok Sądu Apelacyjnego w P. z dnia 17 kwietnia 2013 roku, I ACa 251/13, LEX nr 1313380). W świetle powyższego pomimo, że z okoliczności sprawy wynika, iż to zachowanie małoletniej powódki było również przyczyną powstałej szkody bowiem to małoletnia powódka poruszała się w niedozwolonym miejscu w bezpośredniej bliskości torowiska a poruszający się po torowisku pociąg poruszała się prawidłowo i naruszył żadnej zasady w ruchu kolejowym to i tak nie można wyłączyć odpowiedzialności strony pozwanej opartej o zasadę ryzyka.

Sąd jednak podkreślił, że w przypadku małoletniego któremu nie można z uwagi na wiek przypisać zawinienia możliwe jest rozważanie ograniczenia odpowiedzialności opartej o zasadę ryzyka poprzez analizowanie przyczynienia się poszkodowanego. „O ile bowiem w odniesieniu do małoletniego, który nie ukończył 13 roku życia (art. 426 k.c.) nie można mówić o winie, a tym samym i o szkodzie powstałej wyłącznie z winy poszkodowanego, a więc o przesłance, która co do zasady zwalnia z odpowiedzialności (art. 435 k.c. w zw. z art. 436 k.c.), o tyle można mówić o jego ewentualnym przyczynieniu się do szkody, co oznacza, że zachowanie się małoletniego poszkodowanego

uwzględniające jego wiek, stopień świadomości i rozeznania może uzasadniać pomniejszenie należnych mu świadczeń na podstawie art. 362 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Ł. z dnia 6 lutego 2014 roku, I ACa 1006/13, LEX nr 1439177). „Dla egzoneracji prowadzącego przedsiębiorstwo nie wystarczy ustalenie obiektywnej nieprawidłowości postępowania poszkodowanego, nawet wtedy, gdy stanowiło ono wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu związku adekwatnego, gdyż brak elementu subiektywnego (poczytalności) wyklucza możliwość stwierdzenia winy sprawcy (poszkodowanego). Jeżeli przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego, co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu nie można przypisać winy ze względu na cechy osobiste, przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi i odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona. Brak winy poszkodowanego nie stoi natomiast na przeszkodzie stwierdzeniu jego przyczynienia się do powstania szkody na podstawie art. 362 k.c.” (wyrok SN z dnia 5 czerwca 2014 roku, IV CSK 588/13, LEX nr 1514741).

Jednakże rozważając powyższe przesłanki należy mieć na względzie, że „jeżeli małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia może zostać zmniejszony stosowanie do okoliczności, do których, wobec wyłączenia winy, zalicza się ocena zachowania dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania. Stosowany wzorzec postępowania powinien uwzględniać zróżnicowany, ze względu na rodzaj zdarzenia, wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniego (wyrok SN z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/3/66).

W ocenie Sądu Okręgowego obiektywny miernik prawidłowości postępowania nie pozwala na przypisanie małoletniej powódce przyczynienia się w jakimkolwiek zakresie do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia i powstałej w jego wyniku szkody. Sąd zwrócił uwagę, że małoletnie powódka w chwili wypadku liczyła niespełna dwa lata i osiem miesięcy życia. Nie ulega wątpliwości, że od tak małego dziecka nie można wymagać świadomości i rozeznania w zagrożeniu jakie wiąże się z poruszaniem się po torowisku kolejowym. Nie ulega wątpliwości, że takie dziecko nie panuje nad swoim zachowaniem w stopniu w jakim można by wymagać od dziecka chociażby kilkuletniego. Nie można zatem małoletniej powódce postawić zarzutu braku wymaganego rozeznania co do ewentualnych skutków swojego zachowania.

Nie zachodziła również zdaniem Sądu w niniejszej sprawie kolejna przesłanka egzoneracyjna jaką jest wyłączna wina osoby trzeciej. Jak wynika z twierdzeń stron pozwanych wskazywały one na zawinienie opiekunów małoletniej powódki w nadzorze nad powódką i wskazywały, iż ich zachowanie powinno wyłączać odpowiedzialność pozwanych opartą o zasady ryzyka. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności sprawy nie pozwalają na przyjęcie, iż zachodziła ta przesłanka egzoneracyjna. Do wyłączenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z uwagi na wyłączną winę osoby trzeciej „konieczne jest wykazanie, żeby zachowanie osoby trzeciej stanowiło wyłączną przyczynę szkody, a nadto aby było zawinione. Ustawodawca wprawdzie używa sformułowania „wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej”, ale nie może być wątpliwości, że przyczyną szkody ma być nie wina, a zachowanie poszkodowanego lub osoby trzeciej. Zwolnienie od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka związane jest bowiem ze stwierdzeniem, że szkoda nie wynika z innych przyczyn, jak tylko z zawinionego zachowania poszkodowanego lub osoby trzeciej, a zatem pomimo tego, że miała związek z ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu, stanowi zwykle następstwo zawinionego działania lub zaniechania poszkodowanego lub osoby trzeciej. Kiedy jednak można stwierdzić inne przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład, o jakiej mowa w art. 435 k.c. nie zostanie wyłączona (wyrok Sądu Apel. w S. z dnia 26 marca 2013 roku, III APa 2/13, LEX nr 1362838). „Posłużenie się przez ustawodawcę w art. 435 k.c. wyrażeniem „wyłącznie z winy” ma na celu zwolnienie przedsiębiorstwa od odpowiedzialności jedynie w wypadku, gdy wyłącznie wina (poszkodowanego lub osoby trzeciej) tłumaczy powstałą szkodę, a nie ruch przedsiębiorstwa. W takiej sytuacji następuje bowiem przerwanie związku przyczynowego, bo wszystkie zdarzenia związane z ruchem przedsiębiorstwa, które mają kierunek wywołania szkodliwego skutku, tracą charakter adekwatności i nie mogą być zaliczone do łańcucha związku przyczynowego” (wyrok Sądu Apel. w B. z dnia 30 maja 2014 roku, I ACa 127/14, LEX nr 1480397).

Mając na względzie powyższe zasady odpowiedzialność stron pozwanych Sąd uznał, że nie może zostać wyłączona z powoływaniem się na ewentualne zaniedbania w nadzorze opiekunów małoletniej powódki nad powódką. Jak wynika z okoliczności sprawy opieka ta sprawowana była prawidłowo, a fakt wyjścia małoletniej powódki z domu

był niefortunnym zbiegiem okoliczności. Nie można wymagać od opiekujących się dzieckiem aby bez ustanku i bez żadnej przerwy nie spuszczały dziecka z oczu jak uczyniła to siostra powódki M. M. (1). Nawet gdyby rodzice małoletniej byli w chwili zdarzenia w domu również mogłoby dojść do takiego zdarzenia, albowiem było ono całkowicie nieprzewidywalne i nie można zarzucić, że ktokolwiek winien się był liczyć z takim rozwojem sytuacji.

Ponadto zdaniem Sądu nawet pozostawienie małoletniej powódki bez nadzoru w domu nie pozostaje w związku przyczynowym z udaniem się małoletniej powódki, aż na torowisko, które w pobliżu domu się znajdowało. W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy nie można mówić o zawinięciu opiekunów małoletniej powódki, a tym bardziej o przyjęciu, iż ich zawinione zachowanie mogło być wyłączną przyczyną zaistniałego wypadku i powstałej na jego skutek szkody. W świetle powyższego z uwagi na brak przesłanek egzoneracyjnych zachodzi odpowiedzialność strony pozwanej na zasadzie ryzyka o jakiej mowa w art. 435 k.c.

Przesądżając odpowiedzialność za powstały delikt z art. 435 k.c. zwrócić jeszcze należy uwagę, że stosownie do treści art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczyciel zobowiązany jest do zapłaty odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony. Przy czym jak stanowi art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. W tym stanie rzeczy powódka mogła swoje roszczenia wynikające z odpowiedzialności deliktowej sprawcy wypadku kierować przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi który był związany ze sprawcą wypadku umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Równocześnie istnienie umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej nie wyklucza możliwości skierowania równoczesnego roszczenia względem bezpośredniego sprawcy szkody. W takim przypadku odpowiedzialność sprawcy szkody i ubezpieczyciela jest odpowiedzialnością in solidum opierającą się na tym, że Sąd zasądza świadczenie od każdego z pozwanych, z tym, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego.

Przesądżając odpowiedzialność pozwanych odwołać się należy do treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. zgodnie z którymi w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia z art. 445 § 1 zależy od uznania sądu który winien wziąć przy tym pod uwagę całokształt okoliczności sprawy. Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego treść art. 445 k.c. pozostawia - z woli ustawodawcy - swobodę sądowi orzekającemu w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i pozwala - w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej (tak SN w wyroku z 19 maja 1998 r., II KKN 756/97, niepubl.). Powołany przepis nie precyzuje bliżej pojęcia krzywdy, oraz charakteru przyznawanego zadośćuczynienia. Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie przyjmuje się, że krzywdę należy rozumieć jako cierpienie fizyczne to jest ból i inne dolegliwości, cierpienia psychiczne to jest ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania określonej działalności, wyłączenia z normalnego życia itp. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień.

Jak wynika z okoliczności ustalonych w sprawie w związku z doznanymi na skutek wypadku obrażeniami powódka nie tylko musiała przechodzić długie leczenie – pobyty w szpitalu i rehabilitacja – ale ma trwały uraz w postaci bezwładu lewej kończyny górnej. Jak wynika z opinii biegłego – niekwestionowanej przez strony postępowania – uraz lewej kończyny górnej i jej bezwład nie ustąpi już w przyszłości. Nie ulega wątpliwości, że doznane urazy wiązały się z dolegliwościami bólowymi i traumatycznymi przeżyciami psychicznymi. W szczególności uraz ręki będzie się wiązał z dolegliwościami psychicznymi na całe życie małoletniej powódki znacznie ograniczając ją w wielu aktywnościach życiowych. Istotnym jest również bardzo młody wiek powódki.

W szczególności małoletnia podlega daleko idącym ograniczeniom jeżeli chodzi o codzienne funkcjonowanie, ma problemy z ubraniem się, umyciem, jedzeniem sztućcami i ze wszystkimi czynnościami, do których niezbędne są dwie sprawne ręce, a jest ich bardzo wiele, w zasadzie większość codziennych czynności tego wymaga. Ponadto powódka nie ma też możliwości uprawiania wielu sportów i nawet zwykłej rekreacji jak np. jazda na rowerze, pływanie. Również

w przyszłości może mieć trudności w znalezieniu pracy jak i też odpowiedniego partnera życiowego, który zaakceptuje jej ułomność. W tym stanie rzeczy kwota zadośćuczynienia powinna stanowić odczuwalną dla powódki gratyfikację.

Miarkując wysokość zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę Sąd jednak miał na uwadze, że zadośćuczynienie to nie może mieć na celu wzbogacenia powódki. „Krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym, uregulowanym w art. 445 k.c., jest szkodą niemajątkową. Charakter takiej szkody decyduje o jej niewymierności. Przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia nie należy zatem traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia” (por wyrok SN z dnia 9 lutego 2000r. III CKN 582/98, lex nr 52776).

Mając na względzie rodzaj obrażeń jakich doznała powódka i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ograniczenia w społecznym funkcjonowaniu Sąd Okręgowy ocenił, iż zadośćuczynienie w łącznej kwocie 180.000 zł. jest właściwie wyważonym. Mając to na względzie i fakt, że w toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił już powódce kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia Sąd zasądził zatem od pozwanych na rzecz powódki kwoty 120 000 zł tytułem zadośćuczynienia z tym, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia do świadczenia drugiego pozwanego. Przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia sąd kierował się również wysokością tego typu świadczeń jakie są orzekane w innych ewentualnie porównywalnych przypadkach. W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił uznając je za nadmiernie wygórowane.

Sąd podniósł, że powódkę nie czekają już kosztowne, ani też bolesne zabiegi mające na celu przywrócenie sprawności kończyny, albowiem jak wynikało z opinii uzupełniającej biegłego (z przyczyn wskazanych w opinii), skoro dotychczas prowadzone leczenie nie przyniosło zmian w tym zakresie, nie ma szans na poprawienie wyników leczenia.

W przeciwnym bowiem razie można by ewentualnie uwzględniać przy ustalaniu wysokości świadczenia również i te okoliczności, na które powoływał się pełnomocnik strony powodowej, a związane z koniecznością dalszego leczenia, wykorzystywania innych metod, operacji za granicą lub protezowania, przeszczepów, implantów itp.

Ponadto zasądzono na rzecz powódki ustawowe odsetki za opóźnienie zapłacie kwoty 60 000 zł. tj. kwoty 10 000 zł za okres od 5.12.2014 r. i od kwoty 50 000 zł za okres od 12.02.2015 r. w wysokości 1121,92 zł, albowiem powódka rozszerzyła żądanie w tym zakresie w piśmie z dnia 19.03.2015 k. 153 i sprecyzowała w dniu 16.05.2016 r. k- 264 i żądanie takie jest zasadne.

W zakresie w jakim doszło do spełnienia świadczenia przez pozwanego tj. wypłaty na rzecz powódki w toku postępowania kwoty 60 000 zł postępowanie umorzono na zasadzie art. 355 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 100 k.p.c. oraz przepisów Ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 z późn. zm.). Zgodnie z art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W związku z powyższym strony w zakresie jakim przegrały spór powinny wyłożyć koszty sądowe, które nie zostały pokryte. Powódka była zwolniona od kosztów sądowych w całości. Wartość przedmiotu sporu wynosiła 950.00 zł z czego Sąd zasądził kwotę 120.000 zł i oddalił roszczenie w pozostałym zakresie, z tym, że pozwany zapłacił w toku postępowania kwotę 60.000 zł, a więc przegrał również w tym zakresie. Powódka wygrała sprawę w wymiarze 19 %, a przegrała w 81%. W zakresie, w jakim strony pozwane przegrały sprawę spoczywał na nich obowiązek pokrycia kosztów sądowych jakie nie zostały pokryte. Na koszty te złożyła się opłata sądowa od pozwu w wysokości 47.500 zł i wynagrodzenie biegłego w wysokości 694 zł. Co łącznie daje 48.194 zł. Koszty sądowe obciążają zatem strony pozwane w wysokości 4.578,50 zł (19 % x 48194: 2). Zgodnie z art. 105 § 1 k.p.c. współuczestnicy sporu zwracają koszty procesu w częściach równych. Zgodnie natomiast z art. 105 § 2 k.p.c. jedynie wobec współuczestników sporu odpowiadających solidarnie co do istoty sprawy sąd włoży

solidarny obowiązek zwrotu kosztów. Ponieważ strony pozwane odpowiadały co do zasady in solidum to Sąd obciążył ich kosztami w częściach równych.

Bilansując wzajemny zakres w jakim strony przegrały sprawę powódka powinna uiścić każdej ze stron pozwanych koszty pełnomocników w wymiarze 62 % (81%-19%), co daje kwoty po 4474,50 zł. (7.217 zł. x 62 %). Takie zatem kwoty Sąd zasądził od powódki na rzecz każdej ze stron pozwanych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ponieważ powódka była zwolniona od kosztów sądowych wskazać należy, iż stosownie do art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167 poz. 1398 ze zm.) zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Z uwagi na szczególną sytuację powódki sąd odstąpił od pobierania na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczonych kosztów postępowania zwłaszcza z uwagi na fakt, że wysokość roszczenia zależała od uznania sądu.

Apelacje od tego wyroku wniosła powódka oraz pozwany ubezpieczyciel.

Powódka zaskarżyła wyrok powyższy wyrok w zakresie pkt II i V tj. w części oddalającej powództwo w pozostałym zakresie, ponad kwotę 120 000 zł., jak również w części zasądzającej od powódki A. M. na rzecz pozwanych (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. i (...) Towarzystwa (...) z siedziba w S. kwoty po 4 474,50 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, zarzucając mu naruszenie przepisu prawa materialnego tj. przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. z przepisem art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnej subsumpcji prawidłowo ustalonego stanu faktycznego do wskazanej wyżej normy prawnej co stanowiło postawę uznania iż kwota 180 000 zł., jest „sumę odpowiednią” w rozumieniu w/w przepisu.

Mając na uwadze powyższe wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie jego pkt II poprzez zasądzenie od pozwanych in solidum kwoty 460 000 zł., wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, jak również w zakresie pkt V poprzez zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kwoty kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwane (...) Towarzystwo (...)S.A. z siedzibą w S. przeciwko obu pozwany w części zasądzającej od pozwanej na rzecz powódki kwotę 120.000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz zasądzającej od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.171,78 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 19 marca 2015 r. do dnia zapłaty. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciło:

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, iż okoliczności wypadku z dnia 22 listopada 2011r. nie uzasadniają przyjęcia wyłącznej winy osób trzecich, a to opiekunów małoletniej powódki (czyli E. i W. M., jak również siostry M. M. (1), pod opieką której powódka faktycznie przebywała), albowiem Sąd I instancji uznał, że opieka była sprawowana prawidłowo, a fakt wyjścia powódki z domu było niefortunnym zbiegiem okoliczności. W rzeczywistości zachowanie opiekunów było wyłączną przyczyną krzywdy i szkody powódki. Gdyby nadzór nad małoletnią był sprawowany należycie nie doszłoby do potrącenia powódki przez pociąg, jak również do samodzielnego opuszczenia domu i posesji oraz do przebywania przez powódkę w miejscu niedozwolonym. Jak wynika z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy karnej, a także z protokołów przesłuchań rodziców i siostry powódki, drzwi wyjściowe do domu nie były zamknięte na klucz, a brama ogrodzenia posesji była otwarta. Opiekunowie wiedzieli również, iż małoletnia powódka potrafi sama otworzyć drzwi pociągając za klamkę. Zaznaczyć należy, iż drzwi wyjściowe z domu są w odległości ok. 50 metrów od torowiska. Wszelkie te okoliczności rozpatrywane łącznie wskazują ponad wszelką wątpliwość, na winę w nadzorze opiekunów powódki, pozostającą w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem. Wyjątkowa bliskość torowiska, otwarta brama, niezamknięte drzwi, a nadto przebywanie powódki z psem, który wypuszczony na posesję z dużą dozą prawdopodobieństwa mógł wybiec poza ogrodzenie, doprowadziły do wypadku. Wskazać należy, iż biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a także lokalne uwarunkowania społeczno wychowawcze, umożliwienie samodzielnego opuszczenia nie tylko domu ale całej posesji przez 3 - letnie dziecko, stanowić musi rażące naruszenie elementarnych obowiązków rodzicielskich (i opiekuńczych);

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, iż okoliczności wypadku z dnia 22 listopada 2011r. nie uzasadniają przyjęcia przyczynienia się powódki do powstania krzywdy oraz szkody w wysokości 90 -100 %, podczas gdy powódka wtargnęła wprost pod prawidłowo poruszający się pociąg (pociąg poruszał się prędkością - 40 km/h, natychmiast rozpoczął hamownie, oraz użył sygnału dźwiękowego), a w konsekwencji w momencie wypadku powódka, będąc osobą nieuprawnioną, znalazła się w miejscu niedozwolonym, co z oczywistych przyczyn nie tylko powiększyło ryzyko zaistnienia wypadku, ale skutkowało jego zaistnieniem. Uprawniony jest zatem wniosek, iż bez udziału powódki nie doszłoby do wypadku. Co istotne, zachowanie się małoletniej powódki przy uwzględnieniu wieku, stopnia świadomości i rozeznania, uzasadnia pomniejszenie należnych świadczeń o stopień przyczynienia albowiem nie ulega wątpliwości, że małoletnia powódka, mimo młodego wieku, miała świadomość nieprawidłowości zachowania i grożącego niebezpieczeństwa. Zgodnie z uzasadnieniem pozwu i zeznaniami świadków, małoletnia powódka wiedziała, że nie wolno jej samej wychodzić z domu, a tym bardziej przechodzić samej przez tory, rodzice powódki i siostra wiele razy tłumaczyli powódce czym grozi takie zachowanie. Pomimo tego powódka była nauczona przechodzenia przez tory w miejscu niedozwolonym, robiła to bowiem wcześniej wiele razy wraz z pozostałymi członkami rodziny. Zaznaczyć również należy, iż małoletnia zatrzymała się na dźwięk sygnału „bacność” posłanego przez maszynistę pociągu, zdając sobie sprawę z tego jak winna się zachować w takiej sytuacji. Gdyby powódka nie naruszyła elementarnych zasad bezpieczeństwa i nie wtargnęła na tory wprost pod nadjeżdżający pociąg w miejscu niedozwolonym, do wypadku w ogóle by nie doszło. Wymienione okoliczności oraz brak zawinienia po stronie maszynisty pociągu implikuje wniosek o przyczynieniu się powódki do powstania krzywdy i szkody w stopniu co najmniej 90 %, co wynika w szczególności z akt postępowania karnego prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w B., sygn. akt: Ds. 1634/11;

- naruszenie prawa materialnego: a to art. 445 § 1 k.c. w zw. z art 444 § 1 k.c. poprzez: jego błędną wykładnię, polegającą na niewłaściwej interpretacji pojęcia „odpowiednia suma” i w konsekwencji przyjęciu, iż „odpowiednią sumą” zadośćuczynienia za doznaną w związku z wypadkiem krzywdę będzie kwota 180.000,00 zł. Przyznana przez Sąd I instancji kwota jest rażąco wygórowana i przez to nienależna. W niniejszej sprawie Sąd I instancji zasądzając zadośćuczynienie nie wziął pod uwagę, iż powódka jest osobą samodzielną, potrafiła dostosować się do nowych uwarunkowań. Pominięcie przez Sąd części istotnych okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia, a w szczególności faktu, iż powódka

na skutek przedmiotowego wypadku doznała łącznego uszczerbku na zdrowiu w wysokości jedynie 30%, skutkowało przyznaniem powódce rażąco wygórowanej kwoty pieniężnej za doznaną krzywdę, oderwanej od obecnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, jak też utrwalonej linii orzecznictwa w podobnych sprawach, a tym samym naruszającej zasadę „odpowiedniej” wysokości zadośćuczynienia (za każdy procent uszczerbku na zdrowiu powódce przyznano kwotę aż 6.000,00 zł). W świetle okoliczności niniejszej sprawy nie ulega natomiast wątpliwości, iż maksymalną kwotą, którą można uznać za współmierną do doznanej przez powódkę krzywdy jest kwota 60.000,00 zł. Zasądzenie na rzecz powódki wyższej kwoty nie znajduje uzasadnienia w regułach prawidłowej wykładni art. 445 § 1 k.c.

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, iż już w toku postępowania likwidacyjnego znany był rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy i w konsekwencji zasądzenie odsetek ustawowych od przyznanych (wyplaconych) kwot od dat wskazanych w wyroku, podczas gdy podstawą ustaleń faktycznych, w szczególności oceny krzywdy powódki, stały się przede wszystkim wydane w toku postępowania sądowego opinie biegłych lekarzy specjalistów, którzy postawili diagnozę co do aktualnego stanu zdrowia powódki, m.in. na podstawie ujawnionej dopiero w toku postępowania sądowego dokumentacji medycznej. Dopiero wyjaśnienie tych okoliczności przez biegłych lekarzy (w połączeniu z innymi dowodami i okolicznościami ujawnionymi w ramach procesu) umożliwiło dokonanie oceny wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. Tym samym możliwość określenia rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy i ujemnych następstwa doznanego urazu, a także ustalenia wysokości świadczenia pieniężnego należnego powódce, wystąpiła dopiero w dniu wydania wyroku w niniejszej sprawie. Bieg terminu do naliczania odsetek ustawowych należy zatem liczyć dopiero od dnia wyrokowania przez Sąd I instancji.

Podnosząc powyższe zarzuty wniosło o zmianę orzeczenia Sądu I instancji w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa również w zakresie objętym zaskarżeniem niniejszej apelacji, a zatem w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej ad. 2 zwrotu kosztów procesu, względnie o uchylenie orzeczenia Sądu I instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu apelacji zważył, co następuje:

Obie apelacje są uzasadnione tylko w niewielkiej części.

Należy zgodzić z dalej idącą apelacją strony pozwanej, że nie można pominąć w okolicznościach niniejszej sprawy faktu przyczynienia się opiekunki małoletniej powódki a to jej siostry M. M. (1) do powstałej szkody w rozumieniu art. 362 k.c. Jednak z tego powodu w ocenie Sądu Apelacyjnego należało obniżyć należne powódce zadośćuczynienie o 25 %.

Wbrew stanowisku apelującego takiej odpowiedzialności do szkody nie można przypisać ojcu ani matce powódki, skoro pozostawili oni swe małoletnie dzieci pod opieką dorosłej osoby, która już wielokrotnie prawidłowo wywiązywała się z powierzonego jej obowiązku. Wina M. M. (1) – mająca charakter nieumyślny – polega na tym, że wyszła do łazienki zrobić pranie, nie zamykając drzwi pokoju w którym bawiły się dzieci lub drzwi wyjściowych z domu - bez upewnienia się, że są one zamknięte. Okoliczność, że dzieci nigdy wcześniej nie wychodziły samodzielnie z domu zmniejsza jej odpowiedzialność w rozumieniu cywilnoprawnym ale jej całkowicie nie eliminuje. Zważywszy, że powódce towarzyszył w tym dniu w pokoju starszy brat, który mógł pomóc siostrze lub sam otworzyć drzwi a także przebywał pies, który mógł zechcieć wyjść choćby za potrzebą - pozostawienie w takiej sytuacji w pokoju samych dzieci z psem musi zostać poczytane za sprawcze przyczynienie się do zaistniałego wypadku w konsekwencji do szkody.

Mimo, że w art. 362 k.c. mowa jest o poszkodowanym, to jest oczywiste, że przepis ten odnosi się również do sytuacji, gdy zastosowanie mają przepisy o odpowiedzialności za cudze czyny (art. 417, 429, 430, 474 k.c.). W myśl orzecznictwa sądowego w przypadku doznania szkód przez osoby najbliższe i pozostające we wspólności domowej z poszkodowanym odszkodowanie to również może być zmniejszone. To zrozumiałe, bowiem jeśli taka osoba (rodzic, opiekun) przyczynił się do wypadku (np. prowadzenie dziecka niewłaściwą stroną drogi zamiast po chodniku czy wejście pod samochód) przyczynił się do wypadku to na równi z nim skutki przyczynienia ponoszą także podopieczni (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 września 1965r, II CR 283/65, OSPIKA 1967, nr 7-8, poz. 174).

Jednak obniżenie należnego z tego tytułu zadośćuczynienia nie może przekraczać 25 %.

Po pierwsze należy podkreślić, że zgodnie z art. 362 k.c. nawet w przypadku przyczynienia bezpośrednio samego sprawcy do zaistniałego wypadku sąd może nie obniżyć przyznane odszkodowanie jeśli znajduje to uzasadnienie w okolicznościach faktycznych sprawy (zob. Krzysztof Zagrobelny: Kodeks cywilny. Komentarz pod red. E.Gniewka, CH Beck, Warszawa 2013r, s.595).

Po drugie – w niniejszej sprawie chodzi poszkodowane dziecko, a przyczynienia dokonała osoba trzecia, a w takim wypadku przyjęcie przyczynienia bywa kontrowersyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16.03.1983r, I CR 33/83, OSNCP 1983, nr 12, poz.196).

Po trzecie – nie można podzielić stanowiska pozwanego przyjmującego nawet wyłączną winę opiekunów dziecka (niezależnie od wyłącznej winy samego dziecka) w powstaniu wypadku, przy braku jakiegokolwiek winy maszynisty prowadzącego pociąg.

Wina maszynisty nie znaczenia dla przyjęcia co do zasady odpowiedzialności pozwanego przewoźnika, bowiem odpowiada on na zasadzie ryzyka. Dla tego typu przedsiębiorstw powodujących szczególne niebezpieczeństwo dla ludzi ustawodawca wprowadził szczególną odpowiedzialność oderwaną od winy. Twierdzenie zatem, że gdyby nie zachowanie opiekuna lub samego dziecka w niniejszej sprawie do wypadku by nie doszło nie może odnieść skutku. Tak samo można powiedzieć, że gdyby nie ruch pociągu to też by do wypadku nie doszło. Rozstrzygająca zatem jest treść przepisu art. 435 § 1 k.c.

Przyjęciu wyłącznej odpowiedzialności rodziców, czy bezpośredniej opiekunki sprzeciwiają się zasady doświadczenia życiowego, iż żaden z rodziców czy też osoba sprawująca opiekę nad dzieckiem nie jest w stanie przewidzieć wszystkich zdarzeń czy też sytuacji które mogą zająć z jego udziałem, w szczególności tak nieprzewidywalnych jak wypadek któremu uległa małaletnia powódka.

Rodzice zostawili małaletnią powódkę jak i jej brata pod opieką osoby dorosłej tj. pełnoletniej wówczas córki M. M. (1), która niejednokrotnie wcześniej opiekowała się małaletnim rodzeństwem miała zatem w tym zakresie doświadczenie skoro mieszkała wspólnie z nimi. Z kolei w dniu zdarzenia siostra M. M. (1) jedynie na krótką chwilę wyszła do łazienki zostawiając małaletnią powódkę jak i jej brata zajętych zabawą w innym pomieszczeniu. Nadto wybiegnięcie niespełna trzech letniego dziecka w stroju domowym na dwór 22 listopada i pobiegnięcie w stronę nasypu kolejowego nie było łatwe do przewidzenia choć nie niemożliwe i z tego Sąd przyjął przyczynienie.

Odnosnie przyczynienia się samej małaletniej do zdarzenia to Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że nie można porównywać akceptowanych wzorców zachowania (np. zasady ruchu drogowego, należyta ostrożność, zasada ograniczonego zaufania) bezrefleksyjnie i mechanicznie, ponieważ te zobiektywizowane wzory są wywodzone z reguł, które rządzą światem podmiotów mających odpowiedni poziom świadomości. Występujący u konkretnego dziecka brak dostatecznej wiedzy o mogącej wyniknąć sytuacji zagrożenia należy rozpatrywać w aspekcie okoliczności niezależnej od woli małaletniego, mimo że te ograniczenia leżą po jego stronie i mają wydatny wpływ na jego zachowanie mogące przez to wywołać szkodę - są to cechy organiczne. Nie można wymagać od małaletniego liczącego poniżej trzech lat rozumienia sytuacji życiowych, które przyjmują dorośli jako coś oczywistego. W tym mieści się również kwestia racjonalności w podejmowaniu działań mogących uchronić ich od uniknięcia skutków niewłaściwego zachowania.

Sąd Najwyższy kilkakrotnie zajmował się oceną zachowania poszkodowanego mającego mniej niż 13 lat, w zależności od konkretnego wieku. Uznano np., że dziecku siedmioletniemu i dziesięcioletniemu można przypisać zachowanie lekkomyślne i nieostrożne oraz ocenić, iż zdawało sobie sprawę, że postępuje niewłaściwie, co może doprowadzić do ujemnych dla niego następstw (m. in. wyrok z 1 marca 1985 r., I CR 27185, OSP 1989/5/115 i z 19 grudnia 1979 r., IV CR 447/79, OSNC 1980/7-8/143). Podniesiono też, że w przypadku pięcioletniego dziecka istnieje już w pewnym stopniu świadomość nagannego zachowania czy grożącego niebezpieczeństwa, lecz nie uzasadnia ona równorzędnego potraktowania z zawinionym działaniem sprawcy szkody (wyroku Sądu Najwyższego z 5 listopada 2008 r., I CSK 139/08, LEX nr 548898).

Reasumując stwierdzić należy że małaletniej powódce która w dniu krytycznego zdarzenia była w wieku 2 lata i 8 miesięcy (data urodzenia małaletniej powódki 04.04.2009r.) w żadnej mierze nie można przypisać świadomości niewłaściwego czy też nagannego zachowania, w szczególności mając na uwadze spontaniczny, impulsywny i niespodziewany przebieg zdarzenia.

Nie można zgodzić się z apelującym, że powódka wtargnęła pod pociąg. Powódka chcąc ratować psa przed niebezpieczeństwem pobiegła za nim chcąc go złapać jednakże nie weszła ona na torowisko przebywając w obrębie tzw. nasypu.

Zeznania rodziców w tej kwestii jak i wpływu zdarzenia na powódkę składane zwłaszcza w postępowaniu karnym czy przed Komisją o znacznej świadomości dziecka i o tym, że od najmłodszych lat starali się wpajać małaletniej podstawowe wzorce zachowania oraz przestrzegali ją przed grożącymi jej niebezpieczeństwami nie mogą być decydujące, gdyż chodziło im zapewne o uniknięcie własnej odpowiedzialności karnej. Niezależnie od tego, w ocenie Sądu Apelacyjnego od dziecka w wieku małaletniej nie można wymagać aby w danej konkretnej sytuacji dokonało procesu myślowego i weryfikacji swoich zachowań z wpajanymi mu zasadami czy też normami czego oczekiwać można dopiero od dzieci dużo starszych (5-6 lat) i to nadal w ograniczonym zakresie.

Odnosnie zarzutu zaniżenia zadośćuczynienia to nie można podzielić twierdzeń pozwanego o wpływie krytycznego zdarzenia na życie i przyszłość małaletniej powódki. W świetle doznanych przez małaletnią powódkę obrażeń w

tym w szczególności uszkodzenie splotu ramiennego ręki lewej zarówno w części górnej jak i dolnej splotu, które utrzymuje się pomimo leczenia operacyjnego i rehabilitacyjnego a skutkujące całkowitym brakiem funkcji ręki twierdzenia pozwanej w zakresie „przyzwyczajenia się” małoletniej powódki do obecnych uwarunkowań uznać należy za niestosowne i irracjonalne. O to bowiem małoletnia powódka w wieku niespełna 3 lat została pozbawiona całkowitej sprawności w lewej kończynie górnej, a uraz ten w świetle opinii biegłego sądowego sporządzonej w niniejszej sprawie ma charakter nieodwracalny. Biegły sądowy wskazał iż w przypadkach jak ten niejednokrotnie stosowane są amputacje a w miejsce amputowanej kończyny protezy, co jednak w przypadku małoletniej powódki ze względu na rosnący kościec nie jest wskazane.

Sąd Apelacyjny nie może podzielić twierdzeń, iż małoletnia powódka nie odczuwa z wyżej wymienionej przyczyny ograniczeń w życiu codziennym, jak również nie ma ona punktu odniesienia polegającego na tym że przed wypadkiem pewne rzeczy wykonywało się jej z większą łatwością. Wszak niezależnie od ułomnej kończyny dziecko rośnie i się rozwija.

Jak wynika z materiału dowodowego powódka odczuwa na co dzień i to w zakresie wielu prozaicznych czynności całkowity brak sprawności w lewej ręce a to tj. higiena osobista i mycie się, spożywanie posiłków, ubieranie się czy wykonywanie jakichkolwiek prac manualnych który 90 % wymaga użycie obu rąk. Prozaiczne spożycie posiłku z użyciem noża i widelca czy ukrojenie sobie przysłowiowe kromki chleba jest dla powódki nieosiągalne, co twierdzenia iż powódka jest w stanie samodzielnie funkcjonować społecznie czyni pustym i nieprawdziwymi sloganami. Powszechnie wiadomo bowiem że większość czynności które na co dzień wykonuje sprawny człowiek wymaga używania obu rąk.

Nadto bez wątpienia bezwładnie zwisająca lewa kończyna odróżnia małoletnią powódkę od jej rówieśników w tym szkolnych koleżanek i kolegów którzy mają sprawne obie ręce, czego nie sposób aby małoletnia nie zauważała. Okoliczność, że obecnie dobrze wychowane dzieci nie dokuczają powódce z tego powodu, nie oznacza, że wraz ze wzrostem i rozwojem fizycznym różnica w wymiarach sprawnej ręki prawej oraz niesprawnej ręki lewej będzie coraz bardziej widoczna co z pewnością osłabi komfort życia powódki i może być podłożem jej kompleksów.

Niewątpliwie całkowity brak sprawności w lewej ręce którego w chwili obecnej doświadcza małoletnia powódka wraz z wiekiem będą coraz bardziej dotkliwe i ograniczające jej życie oraz możliwości w zakresie samodzielnego funkcjonowania, wyboru zawodu czy zainteresowań, zbudowania związku czy założenia rodziny. Małoletnia powódka wykluczona będzie z wykonywania wielu zawodów których wybór wymaga pełnej sprawności fizycznej, również w zakresie wielu czynności życiowych będzie ona osobą ograniczoną oraz wymagającą wsparcia i opieki.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002r., w sprawie (sygn. akt IV CKN 1266/00) określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa, jak wskazuje Sąd Najwyższy, jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możność pracy i osobistego rozwoju.

W wyroku z dnia 3 lutego 2000 r., w sprawie sygn. akt II CKN 969/98, Sąd Najwyższy uznał że zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te doznane, jak i te które mogą wystąpić w przyszłości.

Należy też uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans

na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp.

Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej na całe życie. Podstawowym kryterium określającym rozmiar należnego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność ich skutków. Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne związane zarówno z ich przebiegiem, jak i w razie ich nieodwracalności ze skutkami, jakie wywołują w sferze życia prywatnego i zawodowego. Rozgraniczać należy te sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu na życie poszkodowanego w przyszłości od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzutowały na poziom życia i jego jakość (por. wyroki z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09, z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11, z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13 - nie publ.).

Dalej idąca apelacja powódki jest bezzasadna. Suma pieniężna przyznawana tytułem zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach oraz być dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r. (IV CSK 126/10, LEX nr 898263): „Odpowiedniość sumy zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c. ma służyć złagodzeniu negatywnych doznań, ale nie może być jednocześnie źródłem wzbogacenia. Zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.”

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że właściwą kwotą zadośćuczynienia będzie nie kwota 180.000 zł, ale kwota 250.000 zł od której odliczając kwotę przyczynienia (62.500 zł) oraz kwotę już zapłaconą przez pozwanego (60.000 zł) Sąd zasądził 127.500 zł.

Nie nasuwają natomiast zastrzeżeń orzeczenia Sądu Okręgowego w przedmiocie kosztów sądowych oraz kosztów procesu. Nadmierne górowanie żądania bez liczenia się z realiami polskimi, a nawet europejskimi – na styl amerykański – , a mające jak się wydaje na celu wywarcie na sądy presji - musiało znaleźć konsekwencje w orzeczeniu o kosztach procesu za I Instancję. Za drugą instancję Sąd nie obciążył już powódki – mimo nadal wygórowanego żądania - mając na uwadze treść orzeczenia Sądu I Instancji, fakt podobnego uwzględnienia obu apelacji na skutek czego zaskarżony wyrok uległ niewielkiej zmianie oraz funkcje zadośćuczynienia zwłaszcza w stosunku do małoletniego (art. 102 k.p.c.).

SSA Zbigniew Ducki SSA Józef Wąsik SSA Anna Kowacz - Braun